



Sygn. akt I PK 337/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. M.

przeciwko [...] Spółce Węglowej Spółce Akcyjnej Kopalni Węgla Kamiennego [...] w [...]

o zadośćuczynienie, zobowiązanie do przeproszenia i odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 grudnia 2017 r.,

skargi kasacyjnej powoda i skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu
Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 czerwca 2016 r.,

1) oddała obie skargi kasacyjne,

**2) koszty postępowania kasacyjnego wzajemnie znosi
pomiędzy stronami postępowania.**

UZASADNIENIE

Powód J.M., po ostatecznym sprecyzowaniu swoich roszczeń, wniósł o zasądzenie od pozwanej [...] Spółki Węglowej S.A. Kopalni Węgla Kamiennego [...] w [...] na swoją rzecz kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia wywołany przez mobbing, zobowiązanie pozwanej do przeproszenia powoda w lokalnej prasie w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych przez pracodawcę podejmującego działania mobbingowe oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 37.000 zł tytułem wynagrodzenia za okres od dnia 1 marca 2011 r. do dnia 31 marca 2014 r. z ustawowymi odsetkami od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 10 marca 2015 r. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest zatrudniony u pozwanej od dnia 10 grudnia 1981 r. Od 1998 r. zajmuje stanowisko dyspozytora ruchu kopalni pod ziemią. Do dnia 31 grudnia 2010 r. był dyspozytorem ruchu Kopalni [...], a od dnia 1 stycznia 2011 r., po połączeniu Kopalń [...] i [...], dyspozytorem ruchu Kopalni [...]. Powód pełnił funkcję przodowego dyspozytorów ruchu kopalni. Do jego obowiązków na tym stanowisku należało m.in. niezwłoczne zawiadamianie przełożonych o zauważonym w zakładzie pracy wypadku albo zagrożeniu życia lub zdrowia ludzkiego, przyjmowanie telefoniczne raportów od osób dozoru ruchu o wydobywaniu i obłożeniu przodków oraz stanowisk pracy i wpisanie ich do książki raportowej, ogłaszanie kierownikom właściwych działów rozbieżności w obłożeniach, przyjmowanie raportów o stanie wykonywania zleconych robót i przekazywanie ich dyrektorowi kopalni, naczelnemu inżynierowi, kierownikom pionów i działów, jak również osobom dozoru wyższego prowadzącym zmianę, przyjmowanie raportów o awariach i postojach ruchowych i natychmiastowe meldowanie kierownikom działów, dozorowi wyższemu prowadzącemu zmianę, względnie osobom kierownictwa kopalni, w celu zorganizowania akcji dla usunięcia awarii lub postoju.

Do dnia 31 grudnia 2010 r. powód pracował na trzy zmiany. W styczniu 2011 r., po połączeniu kopalń, dyrektor techniczny kopalni J. P. wydał polecenie, że przodowy dyspozytorów będzie pracował wyłącznie na pierwszą zmianę. W okresie od stycznia do marca 2011 r. powód przeważnie pracował sam na zmianie. W tym okresie pracowało łącznie 4 dyspozytorów ruchu. W styczniu 2011 r. powód został zobowiązany do zmiany dokumentacji i wprowadzenia nowej formy raportów, które były stosowane na Kopalni [...], z poleceniem wprowadzenia tych raportów do stosowania przez wszystkich dyspozytorów, tj. do zmiany dotychczasowego systemu raportowania na system Kopalni [...], prowadzony w formie elektronicznej. Powód miał problemy z wprowadzeniem nowego systemu raportowania, gdyż przede wszystkim skupiał się na wykonywaniu zasadniczych, bieżących obowiązków przodowego ruchu kopalni. Praca ta wymagała ze strony powoda monitorowania stanu bezpieczeństwa prac wykonywanych pod ziemią oraz kontroli zaistniałych awarii. Powód musiał od chwili połączenia kopalń wypełniać i wysyłać raporty elektronicznie (przed połączeniem raporty były pisane ręcznie). Miał on jednak problemy z wykonaniem tych nowych czynności w trakcie dniówki, wysyłał raporty, ale zajmowało mu to dużo czasu. W tym samym czasie zdarzały się awarie na kopalni, nad którymi miał obowiązek czuwać. Zdarzało się, że w czasie, kiedy powód sporządzał raporty, dzwonił do niego przełożony G. P. i pytał o przyczyny np. zatrzymania się taśmy. Jako przełożony, powinien on mieć informacje o powodzie awarii i takie informacje powinien uzyskać od powoda. W czasie pierwszej zmiany, na której pracował powód, bardzo często zdarzały się awarie urządzeń, np. zatrzymanie taśmy i z tego powodu G. P. często dzwonił, co było dla powoda źródłem stresu.

Powód informował przełożonego, że zakres obowiązków, który ma wykonywać po połączeniu kopalń, jest zbyt szeroki dla jednej osoby, że potrzebny jest dodatkowy pracownik do pomocy. Był bowiem zobowiązany codziennie do składania raportów przełożonemu naczelnemu inżynierowi G. P. Raporty były odbierane głównie w gabinecie przełożonego. W czasie składania raportu przełożony zadawał pytania, na które powód nie zawsze znał odpowiedź.

Od połączenia Kopalń [...] i [...], po dokonanych przez pracodawcę zmianach, powód zaczął mieć poważne problemy ze snem. Dręczyły go myśli o

następnym dniu pracy, bał się. W dniu 5 marca 2011 r., w związku z bardzo złym samopoczuciem, udał się do lekarza i przebywał na zwolnieniu lekarskim do sierpnia 2011 r. W okresie niezdolności do pracy leczył się psychiatrycznie. Rozpoznano u niego zaburzenia adaptacyjne oraz depresyjne. Był leczony farmakologicznie i do chwili obecnej pozostaje pod kontrolą lekarza psychiatry.

Sąd drugiej instancji ustalił ponadto, że po zachorowaniu powoda funkcję przodowego dyżurnych ruchu kopalni przejął M.M., który wykonywał pracę przodowego na takich samych zasadach jak powód, tj. pracował wyłącznie na pierwszej zmianę, wypełniał i wysyłał raporty w formie elektronicznej, składał raporty osobiście, informował przełożonych o awariach pod ziemią, odbierał telefony od przełożonych w sprawie tych awarii.

Powód po pięciu miesiącach przebywania na zwolnieniu chorobowym otrzymał pismo od pozwanej, że jeśli nie wróci do pracy po 6 miesiącach „chorobowego”, to zostanie z nim rozwiązana umowa o pracę. Powód wrócił jednak do pracy we wrześniu 2011 r., przed upływem 6-miesięcznej niezdolności do pracy. Po jego powrocie do pracy M.M. nadal pełnił i pełni do chwili obecnej funkcję przodowego. Powód pozostał natomiast na stanowisku dyspozytora ruchu kopalni i pełni funkcję pomocnika dyspozytora.

Po okresie jednego miesiąca od powrotu do pracy, tj. w październiku 2011 r., powodowi wygasły uprawnienia do wykonywania pracy czynnego dyżurnego ruchu. Dyrektor C.K. początkowo nie wyraził zgody na uczestniczenie przez powoda w kursie, po którym zdobyłby te uprawnienia na kolejne 2 lata, gdyż uważał, że powód nie jest w na tyle dobrej kondycji zdrowotnej, psychicznej, aby móc pełnić samodzielnie tak odpowiedzialną funkcję, gdyż praca ta wymaga podejmowania działań w sytuacji stresowej, komunikatywności, operatywności. Jednak ostatecznie dyrektor wyraził zgodę na kurs, który powód odbył w 2012 r.

Powód nie informował dyrektora C.K., że uważa, iż jest mobbingowany w miejscu pracy przez przełożonych J. P. i G. P. C.K. dowiedział się o zastrzeżeniach powoda w październiku 2012 r. z pisma, które powód wystosował do Państwowej Inspekcji Pracy, opisując w nim swoją sytuację w miejscu pracy od dnia 1 stycznia 2011 r. W tej sytuacji Prezes Zarządu pozwanej do spraw Pracy i Polityki Społecznej powołał doraźną komisję w sprawie mobbingu. Powód, obecny

na spotkaniu komisji w dniu 5 listopada 2012 r., oświadczył, że w tym dniu składa pozew do sądu z roszczeniem o zadośćuczynienie. Nie przedstawił natomiast komisji żadnych dowodów lub świadków, nie chciał zawrzeć ugody.

Uwzględniając tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał zachowań pracodawcy noszących - według obiektywnej oceny stanu rzeczy - znamion mobbingu, w rozumieniu art. 94³ k.p. Mobbingiem nie są bowiem polecenia zgodne z prawem. Sąd Okręgowy zauważył też, że czas reorganizacji pracodawcy mógł powodować okresowe trudności. Ponadto, Sąd ten przyjął, że wynagrodzenie otrzymywane w spornym okresie przez powoda odpowiadało normie art. 80 k.p., gdyż powód nie pełnił już funkcji przodowego, a brak zgody na kurs kierowania ruchem zakładu górniczego był związany z „nienajlepszym stanem zdrowia powoda”.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił częściowo ten wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego i zniósł między stronami koszty procesu; oddalił apelację w pozostałym zakresie; zniósł między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym; nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w [...]) kwotę 150 zł (stu pięćdziesięciu złotych) tytułem części kosztów sądowych oraz od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w [...]) kwotę 434,50 zł tytułem części kosztów sądowych.

Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji za własne, a uzupełniając je przy wykorzystaniu dowodu ze wspólnej opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii klinicznej, uznał, że apelacja powoda zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny przypomniał, że dokonując oceny żądań zgłoszonych przez powoda, należało mieć na względzie, że pracodawca ponosi w stosunku do pracownika odpowiedzialność deliktową (art. 415 i następne k.c. w związku z art. 300 k.p.) za szkody na osobie pracownika (np. rozstrój zdrowia), pozostające w związku z warunkami pracy, przy czym odpowiedzialność ta, za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa, wobec pracodawców, jakimi są kopalnie

węgla kamiennego, zgodnie z dyspozycją art. 435 k.c., jest oparta na zasadzie ryzyka. Użyty w tym przepisie zwrot „ruch przedsiębiorstwa”, oznacza bowiem każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa, wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo-produkcyjnej, a związane z ruchem przedsiębiorstwa są szkody powstałe z każdej jego działalności, a nie tylko takiej, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i stanowi następstwo ich działania. Opisywana odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nakłada zatem na przedsiębiorstwo odpowiedzialność tak za zawinione wyrządzenie szkody, jak i w sytuacji braku takiego zawinienia. Dlatego też pracownik, występując na zasadzie art. 445 w związku z art. 435 k.c., z roszczeniem o zadośćuczynienie pieniężne za rozstrój zdrowia wywołany warunkami pracy u pracodawcy, jest obowiązany - na podstawie art. 6 k.c. - wykazać (udowodnić) wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pracodawcy w postaci: faktu rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą, czyli warunków pracy, doznanej krzywdy (rozstroju zdrowia) i związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem powodującym rozstrój zdrowia a powstaniem szkody.

Sąd drugiej instancji podkreślił równocześnie, że tak opisaną zasadę i przesłanki odpowiedzialności wykorzystano w konstrukcji normy art. 94³ k.p., kształtującej odpowiedzialność pracodawcy za kwalifikowany delikt prawa pracy, jakim jest mobbing. Zgodnie z definicją przyjętą w art. 94³ § 2 k.p., mobbing oznacza wszelkie działania i zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko niemu, polegające na systematycznym i długotrwałym nękanii i zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go od współpracowników lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Ustawowe przesłanki mobbingu określone w art. 94³ § 2 k.p. muszą być spełnione łącznie i powinny być wykazane przez pracownika (art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Zatem w postępowaniu dotyczącym stosowania przez pracodawcę mobbingu oraz przyznania świadczeń z tego tytułu, nie jest wystarczające stwierdzenie bezprawności działań podjętych wobec pracownika, lecz konieczne jest wykazanie celu tych działań i ich skutków. Jeśli pracownik postrzega określone zachowania jako mobbing, to zaakceptowanie jego stanowiska

jest uzależnione od obiektywnej oceny tych zachowań w kontekście ujawnionych okoliczności faktycznych. Działania i zachowania cechujące mobbing (tj. polegające na nękanii i zastraszaniu) z natury rzeczy mogą być bardzo różnorodne. Jednak, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, o mobbingu można mówić dopiero wówczas, gdy podobne sytuacje powtarzają się wielokrotnie, systematycznie, przez dłuższy czas. Nawet niesprawiedliwa, lecz incydentalna krytyka pracownika, nie może więc być kwalifikowana jako mobbing.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny podniósł, że ze szczegółowych ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, w istocie niekwestionowanych przez powoda, wynikało, że od stycznia 2011 r. doszło do radykalnej zmiany zakresu jego obowiązków pracowniczych, zwiększenia obciążających go zadań, zmiany schematu podległości pracowniczej oraz zmiany sposobu wykonywania i dokumentowania pracy. Wszystkie te zmiany wystąpiły po połączeniu kopalń w jednym czasie, w istocie „z dniówki na dniówkę”. Dotknęły one doświadczonego pracownika - i, jak należało zakładać - w pełni świadomego swej odpowiedzialności związanej z kierowaniem ruchem zakładu górniczego. Bez otrzymania nowego zakresu obowiązków na piśmie, powód, jako przodowy dyspozytorów, otrzymał polecenie wykonywania pracy jedynie na pierwszej zmianie. Bez stosownego przeszkolenia, został obarczony obowiązkiem sporządzania i wysyłania raportów w formie elektronicznej. Nie posiadał w tym zakresie odpowiednich umiejętności, gdyż przed połączeniem kopalń pisał raporty ręcznie. Po połączeniu kopalń zmianie uległy numery telefonów i nazwy oddziałów. Stanowiło to dodatkowe utrudnienie w jego pracy. Informacje dotyczące ruchu zakładu powód był obowiązany przedstawiać dyrektorowi technicznemu i naczelnemu inżynierowi. Obaj przełożeni utrzymywali kontakt z powodem w ciągu całej dniówki, żądając często od niego informacji o przebiegu wydobywania lub o konkretnych zdarzeniach w kopalni. Powód bez efektu informował zaś naczelnego inżyniera, że zakres obowiązków, które ma wykonywać po połączeniu kopalń, jest zbyt szeroki dla jednej osoby; że na zmianie potrzebny jest dodatkowy dyspozytor. Powód odczuwał opisaną sytuację jako bardzo stresującą. W lutym 2011 r. zaczął cierpieć na bezsenność, a od dnia 4 marca 2011 r. rozpoczął leczenie psychiatryczne z rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych i depresyjnych. Podał przy

tym lekarzowi psychiatrze, że jego stan zdrowia jest związany z problemami w pracy, ponieważ po połączeniu dwóch kopalń panuje spore zamieszanie. Jego praca jest stresująca i bardzo odpowiedzialna i te zmiany w zakładzie bardzo go męczą.

W opinii Sądu Apelacyjnego, skoro w okolicznościach niniejszej sprawy, co wynikało z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, działania i zachowania pracodawcy dotyczące powoda były obiektywnie związane z potrzebą zapewnienia kontroli nad ruchem kopalni, a jednocześnie powód nie wykazał, aby zachowania pozwanej przybrały formę nękania lub zastraszania, a także, aby ich celem było poniżenie lub ośmieszenie powoda, odizolowanie go od współpracowników lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników, a przeciwnie, wynikały one z wadliwej organizacji pracy, skutkującej nadmiernym, lecz niedługotrwałym przeciążeniem powoda obowiązkami i odpowiedzialnością, to tym samym, brak było podstaw do uznania, że powód był obiektem zachowań o charakterze mobbingu ze strony pracodawcy. Sąd drugiej zwrócił przy tym uwagę, że w istocie w taki sposób powód oceniał opisaną sytuację, relacjonując psychiatrze swój stan chorobowy. Dlatego należało przyjąć, że roszczenia powoda o zadośćuczynienie pieniężne za rozstrój zdrowia wywołany mobbingiem oraz o przeproszenie za stosowanie mobbingu nie znalazły usprawiedliwionych podstaw. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z faktów przytoczonych i udowodnionych przez powoda wynikało natomiast, że pozwana powinna ponosić wobec niego - określoną art. 435 w związku z art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p. - odpowiedzialność za rozstrój zdrowia, jakim był epizod depresyjny wywołany warunkami pracy u pozwanej w okresie od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 4 marca 2011 r., po połączeniu Kopalń [...] i [...].

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okresie objętym sporem warunki pracy powoda u pozwanej uległy znacznej zmianie. I tak, mimo - wynikającego z treści art. 94 pkt 1 k.p. - obowiązku zaznajamiania pracownika z zakresem jego obowiązków oraz sposobem wykonywania pracy, pozwana nie zaznajomiła powoda - ze stosownym wyprzedzeniem - z rozszerzonymi obowiązkami, nowymi zadaniami i nowymi sposobami wykonywania pracy. Nadto, pomimo - określonego w art. 94 pkt 2 k.p. - obowiązku należytej organizacji pracy, nie skierowała na

pierwszą zmianę dodatkowego dyspozytora, czym uniemożliwiła powodowi wykorzystanie swych uzdolnień i kwalifikacji oraz wykonywania pracy należytej jakości. W końcu, pozwana z tych samych względów naruszyła - określony w art. 94 pkt 3 k.p. - obowiązek organizowania pracy w sposób zapewniający zmniejszenie jej uciążliwości.

Uwzględniając te argumenty, Sąd Apelacyjny uznał zatem, że dopuszczając się takich uchybień, pozwana doprowadziła do naruszenia odrębnego, samoistnego dobra osobistego, jakim jest godność pracownicza powoda, czyli sfera wyobrażenia aktywnego pracownika o jego przydatności zawodowej na pełnionym stanowisku lub przy wykonywaniu określonej funkcji.

Nie budziło również wątpliwości Sądu drugiej instancji, że powód doznał rozstroju zdrowia w postaci epizodu depresyjnego. Powód cierpi bowiem na nawracające zaburzenia depresyjne, umiarkowane, endogenne. W 2011 r. wystąpił zaś u niego drugi epizod depresyjny, świadczący o nawracającym charakterze zaburzeń. Z wysokim prawdopodobieństwem epizod ten został wywołany opisanymi wcześniej warunkami pracy u pozwanej. W 2011 r. nie wystąpił bowiem żaden inny czynnik zewnętrzny, mogący wywołać u powoda epizod depresyjny. Przed połączeniem kopalń powód przez kilkanaście lat wykonywał pracę dyspozytora ruchu kopalni i był oceniany dobrze. Wynikało to z uporządkowanych, rutynowych warunków pracy. Natomiast nie był zdolny do wykonywania pracy dyspozytora ruchu kopalni w warunkach presji i stresu, jakie wystąpiły od stycznia 2011 r.

W przedstawionej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że zostały wykazane przesłanki odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej w postaci jej bezprawnego działania i rozstroju zdrowia powoda oraz związku przyczynowego pomiędzy dwiema tymi przesłankami.

Oceniając, z kolei, żądanie zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego, Sąd Apelacyjny podniósł, iż zgodnie z utrwaloną wykładnią art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej, określanej również jako krzywda, która przejawia się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych, wywołanych uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną

krzywdę w razie rozstroju zdrowia powinno opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron.

Rozmiar towarzyszących epizodowi depresji wynikał z zeznań powoda, znajdujących potwierdzenie w opinii uzupełniającej biegłych sądowych. Depresja u powoda objawiała się lękiem, zaburzeniami snu, izolacją, złym nastrojem i wycofaniem się z kontaktów. Epizod depresyjny, który wystąpił u niego w 2011 r., miał umiarkowany przebieg, gdyż nie występowały myśli samobójcze, które cechują najwyższy stopień depresji. Powód korzystał ze zwolnienia chorobowego przez około 6 miesięcy. Był wówczas poddawany leczeniu farmakologicznemu. Po powrocie do pracy w dalszym ciągu zażywał leki, które wpływały na procesy poznawcze i przedłużały czas reakcji na bodźce.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyznana powodowi kwota 20.000 zł jest odpowiednia do rozmiaru cierpień psychicznych oraz utrzymana w rozsądnych granicach, sumą pieniężną. Ustalając ją, Sąd drugiej instancji podkreślił, że dostosował swoją ocenę do linii orzecznictwa, w którym została sformułowana teza, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wziął również pod uwagę rozmiar szkody niemajątkowej, uznając, że jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Obie strony postępowania wniosły do Sądu Najwyższego skargi kasacyjne od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 czerwca 2016 r.

Pozwana [...] Spółka Węglowa S.A. Kopalnia Węgla Kamiennego [...] zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] w zakresie pkt 1, 2 i 4 k.p.c., zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

(-) art. 435 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że w sprawie zachodzi podstawa prawna do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w postaci rozstroju zdrowia - epizodu depresyjnego spowodowaną warunkami pracy u pozwanej na podstawie przepisów

Kodeksu cywilnego - w sytuacji gdy powód dochodził przed Sądem pierwszej i drugiej instancji zadośćuczynienia wyłącznie za stosowanie mobbingu na podstawie art. 94¹ § 3 k.p.;

(-) art. 94¹ § 3 k.p., przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że żądanie zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę powstałą na skutek stosowania mobbingu może zostać uznane za żądanie zapłaty zadośćuczynienia na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, w sytuacji gdy regulacja ta stanowi odrębną podstawę żądania zapłaty zadośćuczynienia;

(-) art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c., art. 361 k.c. i art. 300 k.p., przez błędną wykładnię pojęcia „ruch przedsiębiorstwa”, polegającą na uznaniu, że przejawem ruchu przedsiębiorstwa pozwanej są czynniki związane z warunkami pracy u pozwanej, w sytuacji gdy rozstrój zdrowia u powoda w postaci epizodu depresyjnego został wywołany przede wszystkim przez czynniki wewnętrzne (nawracające zaburzenia depresyjne o endogennym charakterze), pochodzące z jego organizmu, zaś ewentualne czynniki zewnętrzne, które wpłynęły na jego powstanie, nie stanowią przejawu tego ruchu, bowiem są wyrazem stosunków międzyludzkich panujących w środowisku pracy i jako takie nie mają żadnego związku z eksploatacją górniczą pozwanej, a więc w sprawie nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy rozstrojem zdrowia powoda a ruchem przedsiębiorstwa pozwanej, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c.;

a także naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

(-) art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 321 k.p.c., przez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w związku z rozstrojem zdrowia wywołanym warunkami pracy u pozwanej, w sytuacji gdy brak było takiego żądania w toku procesu przed Sądem pierwszej i drugiej instancji ze strony powoda, który domagał się wyłącznie zadośćuczynienia w związku z rozstrojem zdrowia spowodowanym mobbingiem, co uniemożliwiło pozwanej ustosunkowanie się do wszystkich kwestii z tym związanych i w konsekwencji podjęcie obrony swoich praw, albowiem Sąd drugiej instancji autorytarnie, bez odpowiedniego żądania powoda i wcześniejszego poinformowania strony pozwanej o zamierzonej podstawie rozstrzygnięcia w

wyroku zmienił podstawę rozstrzygnięcia, co w konsekwencji doprowadziło do nieważności postępowania;

(-) art. 321 k.p.c. w związku z art. 187 § 1 i 2 k.p.c., art. 391 § k.p.c. i art. 477¹ k.p.c., przez wydanie wyroku przez Sąd drugiej instancji w przedmiocie nieobjętym żądaniem pozwu, albowiem powód wnosił w toku procesu przed Sądem pierwszej i drugiej instancji o zasądzenie zadośćuczynienia w związku z rozstrojem zdrowia spowodowanym mobbingiem na podstawie art. 94³ § 3 k.p., które stanowi odrębną podstawę zasądzenia zadośćuczynienia, odmienną od zadośćuczynienia z art. 435 k.c. w związku z art. 445 §1 k.c., art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p., w sytuacji gdy wiążące sądy żądaniem, poza wyjątkiem zawartym w art. 477¹ k.p.c., ma w procesie charakter bezwzględny i oznacza przywrócenie należytej rangi zasadzie dyspozycyjności;

(-) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 368 k.p.c., przez przekroczenie granic apelacji i zakresu zaskarżenia i zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w związku z rozstrojem zdrowia spowodowanym warunkami pracy na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p., w sytuacji gdy powód zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji jedynie w zakresie oddalenia powództwa o zadośćuczynienie z tytułu mobbingu na podstawie art. 94³ § 3 k.p. i zarówno w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji, jak również w apelacji nie wnosił o zasądzenie zadośćuczynienia w związku z rozstrojem zdrowia spowodowanym warunkami pracy u pozwanej nienoszącymi cech mobbingu;

(-) art. 383 k.p.c., przez samowolne, bez wniosku powoda, dokonanie przez Sąd drugiej instancji zmiany żądania pozwu, w sytuacji gdy w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami;

(-) art. 386 §1 k.p.c., przez wydanie wyroku merytorycznego zmieniającego prawną podstawę żądania powoda, w sytuacji gdy powód nie wystąpił z takim roszczeniem, przesłanki stosowania przez niego mobbingu nie zostały wykazane, pozwana nie miała wiedzy o takiej zmianie, a zatem roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia winno zostać oddalone.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach 1, 2 i 4 oraz przekazanie sprawy Sądowi

Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach 1, 2 i 4 i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego poniesionych w związku z wystąpieniem z niniejszą skargą, oraz o orzeczenie o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem pierwszej i drugiej instancji.

Powód J. M. zaskarżył, z kolei, wyrok Sądu Apelacyjnego w pkt 3, w zakresie oddalającym roszczenie o zadośćuczynienie ponad kwotę 20.000,00 zł, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c., polegającą na przyjęciu błędnych zasad ustalenia wysokości zadośćuczynienia i uzależnieniu wysokości zadośćuczynienia od aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa z pominięciem sytuacji majątkowej powoda i innych czynników bezpośrednio go dotyczących, co w efekcie zniweczyło funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia.

Powołując się na tak sformułowany zarzut kasacyjny, powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy, przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 30.000 zł zadośćuczynienia i w konsekwencji zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obydwie instancje oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawane w niniejszym postępowaniu skargi kasacyjne obu stron postępowania nie mają usprawiedliwionych podstaw.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów sformułowanych w skardze kasacyjnej wniesionej przez pozwaną, Sąd Najwyższy zauważa, że zdecydowana większość tych zarzutów, zarówno materialnoprawnych, jak i procesowych (w tym najdalej idący zarzut nieważności postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z

art. 321 k.p.c.) w istocie dotyczy wykroczenia przez Sąd drugiej instancji poza zakres przedmiotowy roszczenia, z którym wystąpił powód, co doprowadziło do - nieuprawnionego zdaniem pozwanej – zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w związku z rozstrojem zdrowia wywołanym warunkami pracy u pozwanej, podczas gdy domagał się on wyłącznie zadośćuczynienia w związku z rozstrojem zdrowia spowodowanym mobbingiem, opierając to roszczenie na podstawie art. 94³ § 3 k.p.

Przyjmując takie założenie, pozwana nie dostrzega jednak, że ustawodawca nie wymaga, aby powód określał podstawę prawną dochodzonego żądania, gdyż kwalifikacja prawna tego żądania jest obowiązkiem sądu. Oznacza to, że nawet wskazanie jej przez powoda nie jest wiążące dla sądu, który w ramach dokonywanej subsumcji jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane jako mające oparcie w ustalonych faktach. Podanie błędnej podstawy prawnej nie może zatem wywołać negatywnych skutków dla powoda. Wprawdzie, wskazanie w pozwie przez profesjonalnego pełnomocnika podstawy prawnej żądania, mimo braku takiego obowiązku, może spowodować ukierunkowanie postępowania i pozwolić na zidentyfikowanie charakteru zgłoszonego żądania, a zatem i okoliczności decydujących o jego zasadności, jednakże ukierunkowanie to nie może oznaczać formalnego związania sądu podaną podstawą prawną, zwłaszcza gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 182/01, LEX nr 54471; z dnia 15 września 2004 r., III CK 352/03, LEX nr 589984; z dnia 28 marca 2014 r., III CSK 156/13, LEX nr 1489247; z dnia 7 lipca 2017 r. V CSK 660/16, LEX nr 2350004). Należy również podkreślić, że zgodnie z art. 187 § 1 k.p.c., określającym wymogi formalne pozwu, obowiązek powoda polega na dokładnym określeniu żądania, a w sprawach o prawa majątkowe także na oznaczeniu wartości przedmiotu sporu oraz na przytoczeniu okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie, natomiast to sąd musi okoliczności te dostosować do odpowiedniego przepisu bądź przepisów prawa. Innymi słowy, powód zgodnie z zasadą *iura novit curia* nie jest zobowiązany do przytoczenia podstawy prawnej roszczenia. Jeżeli więc z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy go takim zakresie

uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego podstawa prawna okazała się błędna (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 maja 1957 r., OSNC 1957 nr 3, poz. 72; z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OCNC 1999 nr 9, poz. 152, z dnia 20 stycznia 2016 r., I PK 32/15, LEX nr 1977917). Wypada też stwierdzić, że zgodnie z treścią art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, jednakże przyjęcie przez sąd innej podstawy prawnej rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony nie stanowi wyjścia poza granice żądania wynikające z regulacji tego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CKN 115/01, LEX nr 407051).

Odnosząc powyższą argumentację do okoliczności faktycznych sprawy, w której została wniesiona rozpoznawana skarga kasacyjna, Sąd Najwyższy dostrzega co prawda, że powód (działający wówczas osobiście) oparł żądanie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 94³ § 1 i 3 k.p. (tak podstawa prawna została oznaczona w pozwie), jednakże w opinii Sądów obu instancji skonstruowane w ten sposób roszczenie nie było uzasadnione, gdyż z ustaleń faktycznych tych Sądów wynikało, że w stosunku do powoda mobbing w rozumieniu art. 94³ § 2 k.p. nie był stosowany. Sąd drugiej instancji trafnie dostrzegł jednak, że możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy skutek czynu niedozwolonego osoba poszkodowana doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, została przewidziana również w art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. (stosowanych w stosunkach pracy na podstawie art. 300 k.p.). Za w pełni uprawnione Sąd Najwyższy uznaje zatem stanowisko Sądu Apelacyjnego, że jeśli w ustalonym w sprawie stanie faktycznym zostały spełnione przewidziane w Kodeksie cywilnym przesłanki deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, to zastosowanie powołanych przepisów jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia było nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne, skoro obowiązkiem sądu w ramach dokonywanej subsumcji jest ocena zgłoszonego roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które w sprawie powinny znaleźć zastosowanie.

Podsumowując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że nie są uzasadnione podniesione w skardze kasacyjnej pozwanej zarzuty

naruszenia art. 321 k.p.c. w związku z art. 187 § 1 i 2 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. i art. 477¹ k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 368 k.p.c., art. 383 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. Jedynie uzupełniając to stanowisko, Sąd Najwyższy zaznacza, że regulacja zawarta w art. 477¹ k.p.c. dotyczy uprawnień przemiannych (alternatywnych), których istota na gruncie prawa pracy sprowadza się do tego, że w określonych sytuacjach pracownikowi przysługuje - na zasadzie rozłącznego wyboru - kilka roszczeń (np. art. 45 § 1 lub art. 56 k.p.). Wybór jednego z nich i spełnienie go przez pracodawcę powoduje wygaśnięcie zobowiązania, a tym samym upadek pozostałych roszczeń alternatywnych. Może się jednak zdarzyć, że roszczenie wybrane przez pracownika okaże się merytorycznie bezzasadne; wówczas sąd może z urzędu uwzględnić inne z przysługujących mu roszczeń alternatywnych, jeżeli będzie ono uzasadnione. Powołany przepis w ogóle nie znajduje więc zastosowania w odniesieniu do roszczeń rozpatrywanych w niniejszej sprawie, gdyż nie mają one charakteru roszczeń przysługujących pracownikowi alternatywnie, o których mowa w art. 477¹ k.p.c. Co do art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 368 k.p.c. Sąd Najwyższy przypomina natomiast, że w jego orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, zgodnie z którym użyte w pierwszym z tych przepisów sformułowanie, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji”, oznacza, między innymi, iż sąd ten rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji i orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie naruszając zakazu *reformationis in peius* (por. w szczególności uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Oznacza to, że nie narusza art. 378 § 1 k.p.c. sąd, który w granicach zaskarżenia dokonuje własnych ustaleń faktycznych i odnosi je do przyjętej przez siebie podstawy materialnoprawnej, nawet niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, gdyż te, jeśli dotyczą przepisów prawa materialnego, nie wiążą sądu drugiej instancji. Z kolei, jeśli chodzi o art. 383 k.p.c., to zawiera on jedynie zakaz zmiany przedmiotowej powództwa, polegającej na rozszerzeniu żądania pozwu lub

zgłoszeniu nowych roszczeń w postępowaniu apelacyjnym. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy mógłby on zatem zostać naruszony wówczas, gdyby powód w postępowaniu apelacyjnym rozszerzył powództwo ponad dochodzoną pierwotnie kwotę 50.000 zł lub gdyby domagał się jej, przywołując inną niż dotychczas podstawę faktyczną, przy czym o zastąpieniu podanej pierwotnie podstawy faktycznej nową podstawą w sprawie o świadczenie można mówić wtedy, gdy zmiana okoliczności faktycznych powoduje, że żądanie (choć tak samo sformułowane, np. dotyczące zapłaty takiej samej sumy pieniężnej) nie jest już tym samym, którego realizacji powód dochodzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2016 r., II PK 98/15, LEX nr 2073920). Zmiana powództwa w postępowaniu apelacyjnym nie może zatem dotyczyć podstawy faktycznej dochodzonych roszczeń, gdyż w istocie oznaczałoby to wystąpienie z nowym żądaniem w miejsce poprzedniego. Nie narusza natomiast art. 383 k.p.c. sąd, który - uwzględniając dotychczas przytaczane przez powoda okoliczności faktyczne oraz granice (kwotowe) roszczenia - dokonuje subsumcji tych okoliczności do innej podstawy prawnej. Wreszcie, art. 386 § 1 k.p.c. jest przepisem adresowanym do sądu drugiej instancji określającym jeden ze sposobów rozstrzygnięcia apelacji (wyrok reformatoryjny). Sąd odwoławczy, będąc sądem merytorycznym, powinien zaś dążyć do tego, aby w przypadku uwzględnienia apelacji wydać właśnie orzeczenie reformatoryjne, a tylko wyjątkowo może orzec kasatoryjnie (art. 386 § 2 i 4 k.p.c.). Przyjmuje się, że orzeczenie, o którym mowa w art. 386 § 1 k.p.c., zapada przede wszystkim w razie naruszenia w postępowaniu pierwszoinstancyjnym prawa materialnego albo w razie dokonania przez sąd drugiej instancji odmiennych ustaleń faktycznych (na podstawie powtórzonych dowodów lub nowych dowodów dopuszczonych dla stwierdzenia nowych faktów). Dlatego, nie stanowi naruszenia tego przepisu oparcie rozstrzygnięcia na ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji i zastosowanie do nich właściwych przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji (por. uzasadnienie powołanej wcześniej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07).

Zdaniem Sądu Najwyższego, oczywiście bezzasadny jest również podniesiony w skardze kasacyjnej pozwanej zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c.

w związku z art. 321 k.p.c. Trzeba bowiem przypomnieć, że art. 379 pkt 5 k.p.c. stanowi, iż zachodzi nieważność postępowania, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Taka sytuacja stanowi naruszenie zasady równości stron postępowania sądowego. Wykładnia powołanego przepisu była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania zarówno doktryny, jak i orzecznictwa. Już w orzeczeniu z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60 (NP 1962 nr 1, s. 117 z glosa W. Siedleckiego) Sąd Najwyższy przyjął, iż pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony. Z kolei w orzeczeniu z dnia 1 lutego 1961 r., 4 CR 151/60 (NP 1962 nr 78, s. 1042) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ta podstawa nieważności nie zachodzi w razie utrudnienia jedynie stronie popierania przed sądem dochodzonych roszczeń lub zarzutów. W późniejszym orzecznictwie Sąd Najwyższy kwestię pozbawienia możliwości obrony swych praw traktował bardziej elastycznie, stwierdzając w wyroku z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74 (OSPIKA 1975 nr 3, poz. 66), że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, że strona na skutek wadliwości postępowania sądu lub przeciwnika procesowego nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na kolejnych rozprawach przed wydaniem wyroku w danej instancji (por. też między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, poz. 41 - dodatek; z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, niepublikowane, a także z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08, niepublikowane). Taki elastyczny sposób traktowania omawianej kwestii pozwala na objęcie nią różnych stanów faktycznych, których cechą charakterystyczną stanowi wszakże to, iż w grę wchodzić mogą jedynie takie przypadki, w których strona była rzeczywiście pozbawiona możliwości obrony i wskutek tego nie działała w postępowaniu, a nie, gdy mimo naruszenia przepisów postępowania podjęła czynności w procesie. Nieważność postępowania występuje więc wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy

pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2013 r., I UK 349/12, LEX nr 1555193). Taka sytuacja nie wystąpiła jednak w okolicznościach niniejszej sprawy, albowiem Sąd drugiej instancji - z przyczyn wcześniej podniesionych - nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania przez oparcie swojego rozstrzygnięcia na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p. Z tych samych przyczyn nie miał też obowiązku informować pozwanej o zamierzonej zmianie podstawy prawnej wyrokowania.

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia prawa materialnego, to jest art. 94³ § 3 k.p. Przepis ten został bowiem wykluczony przez Sąd drugiej instancji jako uzasadniona podstawa prawna rozstrzygnięcia, a zatem nie doszło do jego zastosowania w sprawie. Nie był też błędnie zinterpretowany. Przeciwnie, to właśnie prawidłowa wykładnia art. 94³ § 2 k.p., w sposób wyczerpujący przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, spowodowała, że Sąd Apelacyjny uznał, iż w ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy nie doszło do wypełnienia hipotezy tego przepisu, a w związku z tym powód nie mógł skutecznie domagać się zadośćuczynienia na podstawie art. 94³ § 3 k.p.

W ocenie Sądu Najwyższego, na uwzględnienie nie zasługują także pozostałe zarzuty podniesione w ramach pierwszej podstawy zaskarżenia (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), przy czym pierwszy z nich, dotyczący naruszenia art. 435 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie polegając na przyjęciu, że mogą stanowić podstawę prawną zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę w postaci rozstroju zdrowia spowodowaną warunkami pracy w sytuacji gdy powód domagał się zadośćuczynienia wyłącznie za stosowanie mobbingu, na podstawie art. 94³ § 3 k.p., jest oczywiście nieuzasadniony z przyczyn podniesionych już wcześniej w ramach omawiania zarzutów naruszenia przepisów postępowania.

Co drugiego z tych zarzutów, to jest zarzutu naruszenia art. 435 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c., art. 361 k.c. i art. 300 k.p., przez błędną wykładnię pojęcia „ruch przedsiębiorstwa”, Sąd Najwyższy stwierdza, że i on jest

bezzasadny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa sądowego i doktryny prawa, ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. (poprzednio art. 152 § 1 k.z.) obejmuje bowiem każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma więc miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSPiKA 1965 nr 5, poz. 94, z glosą A. Szpunara; z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, LexPolonica nr 381373; z dnia 21 marca 2001 r., I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002 nr 24, poz. 598; z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 1563/00, LexPolonica nr 387343; z dnia 22 lipca 2008 r., II PK 360/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 316; z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11, LEX nr 1313654; z dnia 24 listopada 2016 r., I PK 260/15, LEX nr 2191443). Odpowiedzialność ta opiera się zaś na zasadzie ryzyka, stanowiącej odstępstwo od wynikającej z art. 415 k.c. generalnej reguły odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym na zasadzie winy i polegającej na tym, że poszkodowany jest zobowiązany udowodnić tylko, że doznał szkody pozostającej w związku z ruchem przedsiębiorstwa, a prowadzący przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że do powstania szkody doszło wskutek jednej z wymienionych w tym przepisie okoliczności, w tym wyłącznie z winy poszkodowanego. Przy różnych koncepcjach doktrynalnych dotyczących rozumienia znaczenia i stosowania przesłanki odnoszącej się do wyłącznej winy poszkodowanego, w piśmiennictwie dominuje ujęcie kauzalne polegające na tym, że o powstaniu szkody z winy poszkodowanego można mówić tylko wtedy, gdy to zawinione zachowanie włączone w przebieg wydarzeń staje się jedyną przyczyną szkody w rozumieniu teorii adekwatności, zrywając normalny - w ujęciu art. 361 § 1 k.c. - związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzanie w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w

rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2015 r., II PK 86/14, LEX nr 1770912). Powszechnie (w literaturze i orzecznictwie; por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSN 1960 nr IV, poz. 92) przyjmuje się, że sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10, LEX nr 898416). Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład nawet ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione. Jak trafnie stwierdził bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 1973 r., II CR 233/73 (OSPika 1974 nr 9, poz. 190 z glosą A. Rembielińskiego), konstrukcja art. 435 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy.

Odnosząc te uwagi do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy stwierdza natomiast, że jak wynika z wiążących w postępowaniu kasacyjnym ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji i zaaprobowanych następnie przez Sąd Apelacyjny (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), od stycznia 2011 r. doszło do radykalnej zmiany zakresu obowiązków pracowniczych powoda, zwiększenia obciążających go zadań, zmiany schematu podległości pracowniczej oraz zmiany sposobu wykonywania i dokumentowania pracy. Wszystkie te zmiany wystąpiły po połączeniu kopalń w jednym czasie, w istocie „z dniówki na dniówkę”. Bez otrzymania nowego zakresu obowiązków na piśmie, powód, jako przodowy dyspozytorów, otrzymał polecenie wykonywania pracy jedynie na pierwszej zmianie. Bez stosownego przeszkolenia, został obarczony obowiązkiem sporządzania i wysyłania raportów w formie elektronicznej. Nie posiadał natomiast w tym zakresie odpowiednich umiejętności, gdyż przed połączeniem kopalń pisał raporty ręcznie. Po połączeniu kopalń zmianie uległy numery telefonów i nazwy oddziałów. Stanowiło to dodatkowe utrudnienie w jego pracy. Informacje dotyczące ruchu zakładu powód był obowiązany przedstawiać dyrektorowi technicznemu i naczelnemu inżynierowi. Obaj przełożeni utrzymywali kontakt z powodem w ciągu całej dniówki, żądając często od niego informacji o przebiegu wydobywania lub o

konkretnych zdarzeniach w kopalni. Powód bez efektu informował zaś naczelnego inżyniera, że zakres obowiązków, które ma wykonywać po połączeniu kopalń, jest zbyt szeroki dla jednej osoby; że na zmianie potrzebny jest dodatkowy dyspozytor.

W świetle takich ustaleń faktycznych za w pełni uprawnioną Sąd Najwyższy uznaje ocenę prawną Sądu drugiej instancji, że zachowanie się pozwanej stanowiło naruszenie przez nią podstawowych obowiązków pracodawcy wymienionych w art. 94 pkt 1, 2 i 3 k.p., to jest obowiązek zaznajamiania pracowników z zakresem ich obowiązków i sposobem wykonywania pracy na wyznaczonych stanowiskach, obowiązek organizowania pracy w sposób zapewniający pełne wykorzystanie czasu pracy, a także obowiązek organizowania pracy w sposób zapewniający zmniejszenie jej uciążliwości. Trafnie również Sąd drugiej instancji skonstatował, że pozwana, dopuszczając się takich uchybień doprowadziła do naruszenia dobra osobistego powoda, jakim jest godność pracownicza, czyli sfera wyobrażenia aktywnego pracownika o jego przydatności zawodowej na zajmowanym stanowisku lub przy sprawowaniu określonej funkcji (por. szerzej na temat wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2012 r., II PK 215/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 106 i powołane tam przykłady wcześniejszego orzecznictwa oraz z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 207/14, LEX nr 1794313).

Z ustaleń Sądu drugiej instancji dokonanych przy uwzględnieniu wniosków sformułowanych w opinii biegłych wynikało ponadto, że powód odczuwał opisaną wcześniej sytuację jako bardzo stresującą, w związku z czym w lutym 2011 r. zaczął cierpieć na bezsenność, a od dnia 4 marca 2011 r. rozpoczął leczenie psychiatryczne z rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych i depresyjnych, przy czym wystąpił u niego wówczas rozstrój zdrowia w postaci drugiego już (po zaistniałym w 1996 r.) epizodu depresyjnego, który z wysokim prawdopodobieństwem i przy braku innych przyczyn (czynników zewnętrznych) został wywołany opisanymi wcześniej warunkami pracy u pozwanej.

W ocenie Sądu Najwyższego, ustalenia te w pełni uprawniały z kolei Sąd Apelacyjny do konkluzji, że zostały spełnione wszystkie przesłanki określone treścią art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c. (i art. 300 k.p.), w tym kontestowany przez pozwaną związek przyczynowy zachodzący między krzywdą doznaną przez powoda w postaci naruszenia jego dóbr osobistych i

rozstroju zdrowia a warunkami panującymi u pozwanej. Co więcej, owa krzywda stanowiła normalne następstwo działań pozwanej (a także zaniechań z jej strony) w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., za które powinna ona ponosić odpowiedzialność, jeśli zważyć, że omawiany związek przyczynowy nie musi być ustalony w sposób pewny; wystarczy wysoki stopień prawdopodobieństwa istnienia takiego związku, a w przypadku wielości możliwych przyczyn - przeważające prawdopodobieństwo związku przyczynowego szkody z jedną z tych przyczyn (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 lipca 1967 r., I PR 74/67, OSN 1968 nr 2, poz. 26; z dnia 7 czerwca 1969 r., II CR 165/69, OSPiKA z 1969 r., nr 7-8, poz. 155; z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 34/00, LEX nr 52689, z dnia 17 maja 2007 r.; III CSK 429/06, LEX nr 274129; z dnia 2 czerwca 2010 r., III CSK 245/09, LEX nr 611825; z dnia 24 maja 2017 r., III CSK 167/16, LEX nr 2329438). Taki wysoki stopień prawdopodobieństwa między ustalonymi przez Sąd Apelacyjny warunkami pracy powoda u pozwanej a doznanym przez niego rozstrojem zdrowia, co już wcześniej zostało opisane, na pewno występował zaś w okolicznościach niniejszej sprawy.

Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał zatem, że pozwana nie zdołała wykazać, aby na uwzględnienie zasługiwał choćby jeden z podniesionych przez nią zarzutów kasacyjnych.

Zdaniem Sądu Najwyższego, na uwzględnienie nie zasługiwał również jedyny sformułowany w skardze kasacyjnej powoda zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., przez błędną wykładnię tego przepisu i przyjęcie niewłaściwych zasad ustalenia wysokości zadośćuczynienia i uzależnienie wysokości owego zadośćuczynienia od aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, z pominięciem sytuacji majątkowej powoda. Abstrahując bowiem od tego, że omawiany zarzut został nieprawidłowo skonstruowany przez brak powołania w nim art. 444 k.c. i powiązania z art. 300 k.p. jako przepisem umożliwiającym zastosowanie regulacji Kodeksu cywilnego do roszczeń wynikających ze stosunku pracy lub z nim związanych, Sąd Najwyższy zauważa w pierwszej kolejności, że skuteczność takiego zarzutu jest uzależniona od wykazania, że naruszenie art. 445 § 1 k.c. miało rażący charakter. Jest bowiem oczywiste, że przeliczenie krzywdy wywołanej rozstrojem zdrowia na pieniądze nie jest rzeczą prostą. Dlatego każdy przypadek musi być rozważany indywidualnie z

uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy oraz swobodnej oceny sądu. Szczególna rola sądu wynika w tym przypadku także z tego, że ustawodawca nie określił kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia z tytułu rozstroju zdrowia, poprzestając na stwierdzeniu, że ma ono stanowić „odpowiednią sumę”. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury, kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia jest więc możliwe jedynie w przypadku, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie, bądź zostało określone z oczywistym naruszeniem kryteriów jego ustalania (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11; z dnia 7 października 2014 r., I PK 39/14, LEX nr 1544220, czy też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2011 r., I PK 38/11, niepublikowane). Takich argumentów powód jednak nie podnosi, ograniczając się do kontestowania przyjętych przez Sąd drugiej instancji jako jedno z kryteriów mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa oraz nieuwzględnienia „sytuacji majątkowej powoda i innych czynników bezpośrednio go dotyczących”, wśród których w uzasadnieniu skargi zostało wymienione bardzo długotrwałe leczenie oraz utrata zdolności do pracy.

Odnosząc się do tych właśnie argumentów, Sąd Najwyższy stwierdza, że bogate w tym zakresie orzecznictwo sądowe, a także piśmiennictwo wypracowały kryteria, które powinny być brane pod uwagę przy ocenie przez sąd, jaką kwotę zadośćuczynienia należy uznać za „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., akcentując potrzebę uwzględnienia przede wszystkim rozmiaru krzywdy. W przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę, między innymi, rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków urazu na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego. Zwraca się przy tym uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów

społeczeństwa. Określenie sumy zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu, jako ściśle zależne od okoliczności faktycznych każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, jest objęte sferą swobodnej oceny sądu rozpoznającego sprawę, co oczywiście nie oznacza jej dowolności.

Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i dlatego jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, m.in. również wieku poszkodowanego i czasu trwania jego cierpień, perspektyw na przyszłość i związanych z tym utrzymujących się negatywnych przeżyć. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2017 r., I PK 244/16, LEX nr 23889576).

Wypada przy tym zauważyć, że w ostatnich latach Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał równocześnie uwagę, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, że zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże, oraz że nietrafne byłoby posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. Powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może bowiem prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, LEX nr 897875; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777;

z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10, poz. 175; z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, OSP 2009 nr 4, poz. 40 z glosą M. Nesterowicza i z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, LEX nr 369691, OSNC-ZD 2008 nr D, poz. 95).

W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się ponadto, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy powinna być możliwość nabycia określonych dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby bowiem do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom życia poszkodowanego nie może być zatem zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011 nr 4, poz. 44, z glosami M. Łolika, Palestra 2012 nr 1-2, s. 108 i K. Kryli, Glosa 2012 nr 4, s. 48).

Uwzględniając te poglądy i w pełni je aprobuując, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że nie ma racji powód, sugerując, że odpowiednia dla niego kwota zadośćuczynienia powinna uwzględniać jego sytuację majątkową. Natomiast rozmiar cierpień psychicznych towarzyszących przebytemu przez niego epizodowi depresji i leczeniu tego schorzenia bez wątplenia został uwzględniony przez Sąd drugiej instancji przy ustalaniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, co jednoznacznie wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Z kolei, utrata zdolności do kierowania ruchem zakładu górniczego, jak wynika z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych, wystąpiła u powoda z przyczyn samoistnych (depresja endogenna nawracająca) już w styczniu 2011 r., a więc jeszcze przed wystąpieniem epizodu depresyjnego. Dlatego nie może być rozważana jako przesłanka przyznania mu zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. i - określającym skutek w postaci utraty zdolności do

pracy zarobkowej - art. 444 § 2 k.c., który zresztą, podobnie jak art. 300 k.p., nie został powołany w podstawie zaskarżenia. Niezależnie od wcześniej przytoczonych argumentów, należy zaś podkreślić, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Może zatem rozpoznawać skargę kasacyjną tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.

kc